



piątek, 26.05.2023

Książę Antoni Barnaba Jabłonowski herbu Prus III (1732–1799)

Kształcił się na dworze swego krewnego, późniejszego króla Stanisława Leszczyńskiego w Luneville, skąd wrócił do kraju w r. 1748. Podobnie jak jego dziadek i ojciec był poetą i pisarzem. Antoni Barnaba był czynnym i aktywnym politykiem schyłku I Rzeczypospolitej. Umiejętnie lawirował pomiędzy stronnictwami politycznymi w ostatnim okresie panowania króla Augusta III. Początkowo z powodu złych stosunków z ojcem chciał wstąpić do armii pruskiej, ale poniechał tego zamiaru.

W r. 1752 pojechał na trybunał, wkrótce rozpoczął starania o rękę Anny Sanguszkówny, córki Pawła, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, z którą się ożenił 28.09.1755 r. Rok wcześniej, po śmierci ojca, od niedawna stronnik dworu, a przeciwnik Czartoryskich, otrzymał chorągiew pancerną oraz konsens na starostwa: świeckie i międzyrzeckie. W roku 1755 kupił od stryja, Józefa Aleksandra, wojewody nowogrodzkiego, starostwo buskie, w 1757 od drugiego stryja, Jana Kajetana, wojewody bractawskiego, starostwo czechryńskie. Prócz tego był właścicielem wsi i miasteczek, m. in. Stęszewa i Racotu a w pow. ostrogskim na Wołyniu, jak np. Płużnego, Krzywina, Bohuszowicz, Niżniowa i Annapola, nazwanego od imienia żony, gdzie wybudował pałac, który stał się rezydencją Jabłonowskich. Byli oni także właścicielami pałacu w Warszawie. W roku 1758 dokupił miasteczko Kilikijów sąsiadujące z jego wołyńskimi dobrami. Od r. 1774 miał klucz moszczenicki także na Wołyniu.

Odbyszy wjazd na starostwo buskie (1756) wyjechał z żoną do Frankfurtu i Berlina. Po powrocie włączał się coraz silniej, ale ostrożnie, w życie polityczne kraju. Pozostawał w bliskich stosunkach z ambasadorem francuskim w Polsce, hr Broglie. Jabłonowski nie zaniedbywał także pozornych kontaktów z Czartoryskimi i tak, lawirując między poróżnionymi magnatami, zdążył do zapewnienia sobie jakiejś godności. W tym celu przeniósł się nawet z żoną na zimę 1759/60 do Warszawy. Krzątając się koło interesów swego stryja, Jana Kajetana, to znów szukając zgody ze skłóconym z nim drugim stryjem, Józefem Aleksandrem. Z namowy Mniszcha i Potockich, zwłaszcza Franciszka Salezego, podjął się w 1760 na sejmiku w Bełzie funkcji deputata na Trybunał Koronnego w Piotrkowie, którego też przy poparciu dworu został marszałkiem. Funkcję tę zgodził się przyjąć pod warunkiem, że głośna afera Mniszcha o dobra Rokitno i Olszanicę nie będzie za jego kadencji wznowiona. W tamtym roku za poparciem posła francuskiego został wojewodą poznańskim. Wjazd do Środy na objęcie województwa odbył się w roku 1762. Na radzie senatu w r. 1761 głosował po myśli dworu, a wbrew poglądom Czartoryskich, w palącej sprawie redukcji monety. W tym samym roku dostał Order Orła Białego. W czasie sejmu 1762 stanął po stronie Brühla, gdy Czartoryscy zaatakowali indygenat jego syna. Ale na radzie senatu 1763 r. podniósł, że «źródłem i początkiem wszelkich nieszczęśliwości, na które ogólnie jęczymy, jest wynalazek psucia sejmów», i powołał się na reformę sejmowania w duchu konstytucji 1659 r., dla Konarskiego zaś podpisywał dziękczynne odezwy za jego dzieło. Z początkiem stycznia 1763 r. zjechał do Poznania i gotował się do walki z W. Miaskowskim, wojewodą kaliskim, o przewodnictwo w komisji skarbowej, i to właśnie w chwili, kiedy pruski generał Lossow w asystencji wojska zażądał od niej wielkiej ilości zboża i innych produktów. Jabłonowski okazał dużą uступliwość wobec żądań pruskich, co bynajmniej nie ustrzegło jego dóbr międzyrzeckich od rabunku. Memoriał ze skargami w tej sprawie, skierowany przez Jabłonowskiego do posła pruskiego w Polsce Benoita, nie dał żadnych rezultatów. Wobec zamysłów konfederacyjnych «familii» w oparciu o zbrojną pomoc rosyjską książę Antoni Barnaba wiązał się coraz silniej z obozem przeciwnym. Na radzie senatu 1763 r. naraził się Czartoryskim i carowej przez ostre wystąpienie w sprawie kurlandzkiej przeciw Bironowi; brał udział w naradzie w Białymstoku, gdzie «patrioci» przygotowywali się do rozgrywki z przeciwnikami na Trybunale Piotrkowskim, na który pojechał tłumnie i zbrojnie obok F. S. Potockiego, A. Krasińskiego i in.



Za bezkrólewia w lutym 1764 r. doszło między Jabłonowskim a bp. poznańskim T. Czartoryskim do starcia o pierwszeństwo przy zagajaniu sejmiku w Środzie, na skutek czego doszło do rozłamu, a Czartoryski przevorsował stronników «familii» na sejm konwokacyjny. W marcu pojechał na sejmik generalny do Grudziądza, ale obecność wojsk carskich udaremniła jego działanie. Z początkiem sejmiku konwokacyjnego na znak protestu wyjechał z Warszawy do Kozienic i brał tam udział w bezpłodnych naradach. Stamtąd wyjechał do swych majątków. Do stolicy wrócił dopiero po elekcji, aby uznać nowego króla. Z czasem o nim napisał: «Poniatowski ni z pierza ni z rozsądku, ni siebie ni Polaków nie utrzyma». W lipcu 1764 r. został wyznaczony rezydentem przy jego boku. W roku następnym marszałkował ponownie Trybunałowi Koronnemu; brał udział w sekretnych radach senatu w roku 1767, a w 1768 r. był członkiem delegacji wyznaczonej do układów z Repninem. W konfederacji barskiej początkowo udziału nie brał i siedział u siebie w Annopolu; przystąpił do niej najpewniej po ogłoszeniu bezkrólewia na skutek pewnego nacisku Generalności (1770). Możliwe, że w jej interesach wyjeżdżał do Wiednia i Wenecji. W lutym 1772 r. Jabłonowski podjął się misji od Generalności do Wiednia, mimo że widział «całą trudność dla rzeczy», ale «kochanej ojczyźnie mojej – pisał – i za kuchtę służyłbym, żeby tylko można pomóc». Tu spotkał się i zaprzyjaźnił z Józefem Wybickim (wspomina on Jabłonowskiego bardzo pochlebnie). W roku 1773 należał do delegacji traktującej z trzema ambasadorami w sprawie rozbioru. Brał udział w różnych komisjach: do wyznaczania granic z Austrią, dla sprawdzania funduszy Komisji Edukacji Narodowej, w Komisji Skarbowej Kor. (1775). W roku 1776 opowiedział się przy królu, podpisując akt konfederacji, pod której wężem odbył się sejm. W roku 1778 wszedł do Rady Nieustającej. Dn. 1 V 1782 r. dostał nominację na kasztelana krakowskiego. W okresie Sejmu Czteroletniego J. należał do stronnictwa patriotycznego. Na sesji sejmowej 19 I 1789 r. wystąpił przeciw Radzie Nieustającej. Należał do zwolenników Konstytucji 3 Maja, szczególnie popierał sprawę miast, a w lipcu 1791 r. uroczystie przyjął prawo miejskie w Międzyrzeczu. W dyskusji sejmowej z końcem 1791 r. przemawiał za zabezpieczeniem chłopów przy sprzedaży królewskich ziem.

O postawie Jabłonowskiego w czasie konfederacji targowickiej świadczy jego wystąpienie na Sejmie Grodzieńskim w obronie praw emigrantów. Mowy tej nie pozwolono drukować. Rozeszły się nawet pogłoski, że książę ma stanąć na czele rekonfederacji przygotowywanej w woj. krakowskim. W tym czasie jego druga żona (od 1766) Tekla z Czapliców (zm. 1820 w Rzymie) przy pomocy swej siostry, żony posła polskiego w Wiedniu, Woyny, przejmowała nielegalne druki wydawane na emigracji, a dom jej w Warszawie wyróżniał się patriotyczną atmosferą. W kwietniu 1794 r. złożył na osobnym arkuszu uroczysty akces do powstania. Z tego czasu wiadomo, że był jednym z dyrektorów (niepłatnych) w dyrekcji biletów skarbowych. W sierpniu 1794 wystarał się o dwumiesięczny wyjazd z kraju.

Zmarł w Warszawie 4 IV 1799 r. Z pierwszej żony, Sanguszkówny, zostawił syna Stanisława Pawła, posła przy dworze berlińskim w r. 1790, potem senatora-kasztelana i wojewodę, i znaną z urody córkę Barbarę Dorotę, żonę J. Kl. Czartoryskiego, której salon w Dreźnie stał się po rozbiorach jednym z ośrodków prac niepodległościowych. Z drugą żoną, Czaplicówną, miał syna Maksymiliana i córkę Teresę.

Jabłonowski pozostawił *Pamiętnik* (wydany przez A. Bielowskiego w 1875. Mimo że *Pamiętnik* jest rekonstrukcją przeszłości, przynosi on pewien materiał do poznania ich autora, kręgów politycznych, z którymi współpracował, i dziedzin życia społecznego i prywatnego, które absorbowaty ówczesną magnaterię i szlachtę.